

LUD

Jornal polonez „LUD” publico-se a noite
terças — e sextas feiras
Curitiba, 24 de novembro de 1939

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żorski
Wydawca i redaktor: Książ Jan Pałka
Adres: Curitiba — Avem. Dr. Jaime Reis, 533
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redakcja
— Lud, D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redakcja — Lud — Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedzieli
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 delary; w Urugwaju 4 pozry urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 5 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 50000
Od 1 „ „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 2300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3 0000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

A DINAMICA DA POPULAÇÃO NO BRASIL NOS ULTIMOS CEM ANOS

(Por Giorgio Mortara, Consultor Técnico da Comissão Censitária Nacional).

As indagações sobre o estado e as variações da população apresentam um dos exemplos mais notáveis de cooperação entre as diferentes ordens de ciências: físicas, biológicas, sociais. A geografia, a biometria e a demografia colaboram harmonicamente nelas, contribuindo para a construção das teorias da estática e da dinâmica da população, excepcionalmente importantes não só para seu lugar no quadro geral da ciência como também para seus reflexos nas diretrizes da policia nacional e internacional.

Os principais elementos para a investigação dos fenômenos demográficos são fornecidos pelo censo que revela a quantidade e a composição de população numa certa data, e pelas estatísticas dos nascimentos, dos óbitos, das imigrações e das emigrações, que espalham a ação dos fatores positivos e negativos da variação quantitativa da população em determinados períodos de tempo; outras estatísticas oferecem informações sobre as variações qualitativas dela.

No Brasil ha estimativas do número dos habitantes desde 1808, e censos, na própria significação da palavra, desde 1872, em intervalos de tempo irregulares (1890, 1900, 1920). O registro dos nascimentos e dos óbitos apresenta-se ainda muito deficiente; mais satisfatória, e mais antiga, é a estatística das migrações do e para o exterior.

Apesar das imperfeições das estatísticas demográficas, que poderão ser eliminadas mercê do próximo censo e da projetada reforma do registro civil, a compa-

ração sistemática entre os resultados das várias estimativas e enumerações dos habitantes, auxiliada pelo conhecimento dos dados do movimento migratório, e por prudentes hipóteses, permite de forma aproximada a reconstrução da dinâmica da população do Brasil no curso dos últimos cem anos.

Nos últimos cem anos a população do Brasil aumentou de 6 a 45 milhões. Somente em pouco mais de um décimo este aumento foi determinado por imigrações, tendo derivado em quasi nove décimos do crescimento natural.

O nível médio anual da natalidade foi de 47 por 1.000 habitantes, o da mortalidade de 28 por 1.000; o excedente médio anual dos nascimentos sobre os óbitos foi de 19 por 1.000 habitantes.

A alta mortalidade manteve o crescimento da população brasileira relativamente inferior aos das populações dos Estados Unidos e do Canadá; contribuiu para este efeito também a menor afluência de imigrantes. Na América latina as populações do Uruguai e da Argentina cresceram mais rapidamente e as demais menos rapidamente do que a do Brasil.

O crescimento da população brasileira aparece ininterrupto e enérgico; a persistência dum alto nível de natalidade na maior parte do país e a possibilidade de uma ulterior forte baixa do nível da mortalidade, mercê do progresso sanitário, higiênico e econômico, concorrem a segurar a continuação dum intenso crescimento demográfico natural no próximo futuro.

travaram na naród panów germańskich. Nie! Portugalia, będąc w łączności katolickiej z Polską, staje w jej obronie przeciw korsarzom Hitlera, przeciw zbrodniarzom krwawym niemieckim i półazjatyckim zbrodniarzom Stalina.

Ta wspólnota w duchu Chrystusa między dwoma krajami, jeden na północy Europy — Polska, drugi na samym końcu południowej Europy — Portugalia, ma na prawdę coś przejmującego do głębi. Z jakąż czcią i jakim szacunkiem patrzeć należy na ten kraj portugalski, na ten jego rząd oświecony, na naród portugalski, który choć liczbą niewielki, bo 7 milionów ma tylko, jednak wielki duchem i porywem bohaterskim wtędy, gdy trzeba walczyć za Polskę i za jej wolność.

Walka się ożywia (B. B. C. — Agencja angielska)

Rząd Wielkiej Brytanii postanowił zastosować surowsze metody w walce z Niemcami, jako odpowiedź na barbarzyńskie ich metody. Jak wiadomo Niemcy założyli na morzach mnóstwo min pływających i podwodnych, z powodu których, w ostatnich czterech dniach, zostało zniszczonych 10 angielskich statków handlowych i państw neutralnych. Premier Chamberlain zapowiedział w Izbie Gmin, że obecnie wszelkie towary niemieckie będą konfiskowane, chociaż by były transportowane na okrętach państw neutralnych. Decyzja ta będzie dotkliwym ciosem dla handlu niemieckiego, ponieważ Rzesza przewoziła wiele towarów, które dotychczas nie figurowały na liście angielskiej, jako kontrabanda (towary zakazane). A towary te płynęły na okrętach Belgii, Holandii, Danii, Szwecji i wielu innych państw.

Niemieckie samoloty unikają Anglii.

Gazeta niemiecka »Deutsche National Zeitung«, organ marszałka Goeringa, pisze, że dowództwo niemieckie zakazało lotnikom wywiadowych lotów, jak również gromadnych nalotów na Anglię li tylko z powodu poczucia humanitarnego narodowych socjalistów. Dziennik angielski »Times« w odpowiedzi zaznacza, że organ p. Goeringa zapominał napisać o 2 niemieckich samolotach wywiadowczych, które powróciły do swej bazy w oplakany staniu. Samoloty te zostały podziurawione 150 pociskami angielskimi. Jest to dowodem, pisze »Times«, że technika obrony przeciwlotniczej Anglii jest znakomita i że ostatni argument jest bardziej przekonywujący, niż pretensje Niemców do uczuć humanitarnych.

Niemcy tracą eksport.

Dziennik angielski »Telegraph« pisze, że w ubiegłym roku niemiecki eksport przyniósł Niemcom sumę 1 biliona i 800 milionów marek. Obecnie — wskutek blokady Anglii i Francji, Niemcy stracili cały swój eksport. Dziennik kończy, iż okrucieństwo niemieckie w terażniejszej wojnie skłoni walczące państwa, aby zapewniły sobie trwalszy pokój, niż po ostatniej wojnie światowej.

Nossa Senhora do Rocio

Pielgrzymka do Paranaguá — 10 grudnia.

Podajemy dzisiaj kliszę cudownej statuy Matki Boskiej z Rocio w Paraguá. Statuę tę katolicy otaczają wielką czcią, bo u jej stóp wielu proszących doznało wielkich lask.

Wkrótce, bo za dwa tygodnie czasu i my wszyscy będziemy mogli złożyć swe troski, kłopoty, zale, strapienia u stóp Matki Boskiej.

Po za tym uczestnicy pielgrzymki będą mieli możność spędzić kilka godzin, w czasie podróży, w naszych górach Serra do Mar, a potem nad morzem w Paranaguá. Miasto to w ostatnich latach dużo się podniosło, ulice i skwery bardzo pięknie utrzymane; powstało tam szereg nowych »drapaczy«, a przedewszystkim dzięki obecnemu Interwentorowi Parany, rozbudowano znakomicie port w Paranaguá, że mogą tam zawijać wielkie statki. Codziennie do portu przybija obecnie po kilka statków. Będziemy je nawet mogli zwiedzić. Na Rocio zbudowano ostatnio wielki dom pielgrzymkowy, gdzie panicy mogą bezpłatnie w salach zastawionych stołami i ławkami spożyć przyniesione z domu jedzenie.

Kto zaś zechce zakosztować smacznych »kameronów«, ostryg i ryb, ten może udać się do hotelu pp. Lipińskich przy ul. 15 de Novembro; tam tania a smacznie można spożyć dobry obiadek. Przypominamy jednak, że czas najwyższy by nabyć bilety na



pielgrzymkę, a zwłaszcza by omówić sprawę wynajęcia autobusów, które by uczestników pielgrzymki przewiozły z kolonii do Kurytyby i z powrotem.

Data pielgrzymki — 10 grudnia jest dobrze wybrana, bo wtędy dzień jest duży, ponadto nie będzie nam doskwierało zimno, jak w poprzednich pielgrzymkach.

Z pielgrzymką uda się kilku księży, tak, że nabożeństwo w Rocio będzie bardzo uroczyste. Ponadto w czasie nabożeństwa będzie śpiewał Chór Św. Stanisława, jak to już nas zapewniła dyrygentka Chóru Pani Helena Skalska.

Gotujmy się więc do pielgrzymki!
Zarząd.

Katolicka Portugalia w obronie Katolickiej Polski

Wychodzący we Francji polski dziennik »Wiarus Polski« (z 2-go października b. r.) tak pisze:

»Kto śmie powiedzieć, że dziś w materialnym świecie nie ma już ideałów?

Kto odważy się twierdzić, że państwa i narody są zmaturalizowane?

Francja na pierwszym miejscu podnosi sztandar w walce o prawo, sprawiedliwość i wolność.

Francja nie szuka zdobyczy terytorialnych ani materialnych. Nie chce ani jednego centymetra ziemi obcej, nie chce ani jednego grosza od nikogo.

Ale Francja idzie w krwawy bój, poświęca swe dzieci, zdobywa się na największe ofiary w życiu i materiale — bo idzie bronić ideałów ludzkości: Prawa — Sprawiedliwości i Wolności Narodów.

Anglia — to mocarstwo kolonialne we wszystkich częściach świata. Ta Anglia, w której państwie nigdy słońce nie zachodzi, której bogactwa przewyższają wszystkie inne na kuli ziemskiej, ta stara Anglia, która kładzie się wieczer do łożka z Biblią w ręku, dziś rzuca swą potęgę na szalę losów świata, dlaczego?

Na równi z Francją — Anglia idzie w bój o Prawo — Sprawiedliwość i Wolność Narodów.

A teraz Portugalia. W Europie nie zbyt to wielkie państwo obzarem, ale wielkie koloniami.

Ta katolicka Portugalia, która z początkiem wojny ogłosiła zaćnowanie neutralności ze swej strony — dziś na widok dwóch sępów szarpających ciało Matki naszej Polski, staje z całą swą potęgą morską u boku Francji i Anglii, dokładając i swą cegłę do budowy gmachu Prawa — Sprawiedliwości i Wolności Narodów.

Portugalia katolicka. Tak dziś w urzędowym komunikacie, głoszącym wojnę piratom niemieckim, powiedziane jest wyraźnie:

»Oburzona rozszarpaniem Polski, kraju katolickiego jak Portugalia.«

Oto co daleka Portugalia połączyło z daleką, męczeńską Polską: — Katolicyzm. Ukochanie tych samych ideałów Chrystusowych. Oddanie się Bogu w czi największej i ułożenia swego życia według przykazań Boskich.

Nie zbrodnie, nie rabunek, nie chęć panowania, nie robenie z innych narodów niewolników, by

Ultimas noticias

CORDIAL MENSAGEM ENVIADA PELO PRESIDENTE GETULIO VARGAS AO SR. ROOSEVELT

Washington, 23 — O Departamento de Estado publicou o texto do telegrama de felicitações enviado pelo presidente do Brasil, sr. Getulio Vargas, de bordo de uma das »Fortalezas Voadoras«, que visitaram o Rio de Janeiro, e que é o seguinte:

»Presidente Franklin Roosevelt. Voando numa das poderosas »Fortalezas Voadoras«, que ora nos concedem a desvanecedora honra de sua visita, por ocasião do cinquentenario da Republica Brasileira, apresento-lhe os calorosos agradecimentos do povo brasileiro pela visita dessa brilhante representação militar que nos veio trazer as saudações da gloriosa nação americana.

Cordiais cumprimentos.
— (a) Getulio Vargas».

Serviço militar.

Rio, 24 — Pelo Presidente Getulio Vargas, foi hoje assinado um decreto-lei determinando que todo o estrangeiro que ocupa cargos ou funções publicas está sujeito ao serviço militar.

— Prezydent Getulio Vargas z okazji przylotu północno-amery-

kańskich samolotów zwanych «Fortalezas Voadoras» do Rio de Janeiro, wysłał gratulacyjny telegram do prezydenta Roosevelta.

Prezydent Brazylii wydał dekret, zobowiązujący do odbycia służby wojskowej każdego obywatela, który zajmuje jakiś urząd państwowy.

Amerykańska Misja Wojskowa odjechała z Brazylii.

Członkowie wojskowej misji północno-amerykańskiej, którzy przybyli samolotami do Rio na uroczystości pięćdziesięciolecia Republiki, pojeździł przedwczoraj wysokie władze rządowe i cywilne. Do Stanów Zjednoczonych pojechali tymi samymi samolotami dwunastu oficerów brazylijskich, którzy odbędą tam wojskowy kurs specjalizacyjny.

Na pożegnanie gości z Ameryki Północnej, oficerzy i sierżantów Regjonu Wojskowego, wydali na ich cześć wielki bankiet.

Brazylia przysparza część Polaków ofiar wojny.

Dnia 22 b. m. zebrała się w Rio Rada Emigracji i Kolonizacji; Między innymi omawiano sprawę przyjazdu do Brazylii części uchodźców polskich, ofiar wojny, którzy znajdują się poza granicami państwa polskiego, obecnie zajętego przez wojska niemieckie i bolszewickie.

Po rozpatrzeniu możliwości emigracyjnych do Brazylii, Rada zdecydowała, by z 17.000 polskich uchodźców znajdujących się w Rumunii wybrać jednostki, która najlepiej odpowiadałaby dotychczasowym warunkom. Emigranci będą umieszczeni w obozach naprzód im wyznaczonych i zgodnie z obecnym prawem brazylijskim, będą oni pomieszczeni w ten sposób, by nie tworzyli większych grup obconarodowych.

Krwawe żniwo komunizmu w Hiszpanii

Według statystyki najnowszej, ogłoszonej przez Kardynała Prymasa z Toledo, w ciągu dwuletniego panowania komunizmu w Hiszpanii, zostało zamordowanych, nieraz w najbardziej wyrafinowany sposób: 10 Biskupów, 6.000 Kapłanów świeckich, 237 Klaretynów, 200 Dominikanów, 136 Braci chrześcijańskich, 104 Franciszkanów, 109 Maryistów, 101 Augustianów, 100 Jaznitów, 84 Karmelitów, 67 Salezjanów, 56 Misjonarzy Świętego Wincentego a Paulo, 48 Braci Szkół Pobożnych, 42 Braci Szpitalnych, 20 Trynitarzy, 91 Redemptorystów, 16 Misjonarzy od wykupu niewolników, 10 Misjonarzy N. Serca Jezusa, 18 Benedyktynów, 2 Misjonarzy Świętego Krzyża. Poza tym zginęło bardzo wiele zakonnic, nad którymi dzieć bolszewicka z prawdziwą sadystyczną przyjemnością się pastwiła.

Dzieło naprawdę godne okrutnych Neronów, Dyoklejanów, Leninów, Trockich, Stalinów i Callesów. Dalejsze statystyki powiedzą nam, ile emigrantów zśród ludzi świeckich, ze wszystkich warstw społecznych, nawet zśród dzieci nieletnich, zyskała katolicka Hiszpania. Niepowetowaną stratą dla cywilizacji i kultury są także zburzone kościoły, katedry, o wartości artystycznej, z nagromadzonymi dziełami sztuki, które taką chlubą były dla narodu hiszpańskiego, a których odbudować i odwrócić jest prawie niemożliwością.

I to wszystko dzieje się w wieku 20 tym, na oczach całego świata cywilizowanego! X. J. W.

Studenci czeszy walczą.

Korespondent amerykańskiej gazety «Daily Herald» w Zagrzebiu, po daje informacje przedstawiciela handlowego pewnej ambasady, który opuścił w tych dniach Pragę. Rozruchy w Pradze rozpoczęły się w przeszłym tygodniu, w momencie, kiedy studenci przerwali wykład nowego profesora o przekonaniach narodowo-socjalistycznych, rzucając na niego kamienie. Wkrótce potem gmach uniwersytetu otoczyli członkowie Gestapo, którzy przybyli na trzech samolotach. Dali oni studentom kilka godzin czasu do namysłu, aby się poddali i usunęli flagę czeską.

Ultimatum to studenci odrzucili. Wkrótce przybyli dwa auta pancerne przed budynek, zmuszając tym do rozstąpienia się. Oficer niemiecki i delegat rządu Hachy nakłaniali studentów do poddania się, lecz w odpowiedzi popłynęli na nich grad kamieni, odłamki dachówek, sprzęty z laboratorium i popierania z brązu. Gestapo było zmuszone chronić się od pocisków ucieczką.

Dopiero po dwóch godzinach żołnierze opanowali gmach. Studenci walczący, posuwając się z pietra na pietra. W końcu opór studentów złamał, a flagę czeską zdarto. Rannych zostało 30 studentów.

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

WIELKA SZURASKADA W AFFONSO PENNA
W niedzielę dnia 23 b. m. w Affonso Penna odbędzie się wielka szuraskada, loteria, «leilão» i inne rozrywki na dochód ofiar wojny w Polsce. Autobusy będą kursować co godzinę z Praça Tiradentes do Affonso Penna.

Zaprasza się wszystkich! **WYSYŁKA ODZIEŻY**

W przyszły czwartek Komitet wysle do Rio paki z odzieżą dla ofiar wojny w Polsce.

Uprasza się tych, którzy zamierzają ofiarować jakąś odzież czy bieliznę lub też paczki z papierosami dla ofiar wojny w Polsce by do czwartku złożyli ofiary w Pracowni Pań, przy ulicy Carlos de Carvalho, nr. 277.

OFIARY NA KORB. POMOCY OFIAROM WOJNY W POLSCE

Z przeniesienia **26:00\$000**

Z listy Franciszka Pintala w Irati:
Kazimierz Hessel 50\$, Aleksander Karakiewicz 30\$, Tomasz Koźlik 25\$, Walenty Rzepka 10\$, Jan Pańko 10\$, Bolesław Onysko 10\$, J. Radzinski 5\$, W. Sobota 2\$, Złożyli po 1\$: E. Waleczko, F. Sobótka, S. Piotrowski, S. Groszewicz, J. Golałka, A. Panka; K. Sobótka 2\$. Razem **150\$000**

Z listy Wiktora Wójcika z Irati, Rio Bonito:
Józef Filus 25\$, Ludwik Filus 20\$, Franciszek Bonito 20\$, Marcin Filus 20\$, Stanisław Mika 20\$, Józef Krzyżanowski 20\$, Franciszek Długosz 20\$, Michał Szabla 15\$, Złożyli po 10\$: Franciszek Trzaskacz, Ignacy Filus, Leopold Dudek; Złożyli po 5\$: P. Filus, A. Kupczak, S. Kogula, J. Sikora, J. Szycha, J. Opata, J. Opata, F. Biernacki, W. Opata, A. Sikora; I. Filus 3\$, W. Opata 2\$, T. Filipak 10\$. Razem **245\$000**

Z listy Kazimierza Adamczyka z Barro R. G. S.:
Złożyli po 10\$: Kazimierz Adamczyk, Stanisław Adamczyk, Roman Kuczmarski, Antoni Kuczmarski, Stefan R. Rajewski, Władysław Sobczak, Bronisław Węclewski; Złożyli po 5\$: A. Kowalski, J. Kowalski, S. Zarychta. Razem **85\$000**

Z listy Wiktorii Hańby w Kurytybie: B. Kania **1\$000**

Z listy Dr. Hailny Kossohubskiej w Kurytybie: Michał Prevot **1:000\$000**, M. Izacson **100\$**. Razem **1:100\$000**

Z listy Komitetu: Ina. Stanisław Służyński **100\$**, Feliks Szuman z Porto Alegre 20\$. Razem **120\$000**

Lista nr. 125 - Sylwestra Falkowskiego z Lovat:
Sylwester Falkowski 20\$, Wacław Falkowski 20\$, Józef Mazur, 20\$, Kazimierz Ruba 20\$, Roman Włodarczyk 20\$, Eugenia Falkowska 20\$, Kazimierz Falkowski 20\$, Wincenty Falkowski 20\$, Adolf Falkowski 20\$, Ludwik Falkowski 20\$, Czesław Ostrowski 10\$, Bolesław Ostrowski 10\$, Józefa Ostrowska 5\$. Razem **225\$000**

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem **27:934\$900**

Lista Konsula Gen. Dr. Józefa Gieburrowskiego w dniu Święta Niepodległości Polski:

Dr. Józef Gieburrowski, Konsul Gen. - 1:500\$000; P. Konsulowa Irena Gieburrowska - 1:000\$000 (dla organizującej się Sekcji Pań); Tadeusz Gieburowski - 32\$000; Roman Gieburowski - 21\$000; Panna Krysta Gieburowska - 11\$000; Razem **2:564\$000**. Kwota ta już poprzednio została włączona w ogólną sumę.

Comité de Socorro às Vitimas da Guerra na Polonia. Curitiba - Av. Dr. Jaime Reis, 583 - Caixa Postal 155 - Paraná

Sily bojowe Niemiec

(Havas - agencja francuska).
Jak twierdzą obserwatorzy neutralni, po dwóch miesiącach walki, Niemcy posiadają pod bronią 4 miliony żołnierzy.

W bitykawicznej wojnie, trwającej nie całe 4 tygodnie, Niemcy zniszczyli sily wojenne Polski, zyskując, razem z Rosją, nowe granice na mapie Europy. Dzisiaj Rzesza 150 dwydziesiąt tysięcy żołnierzy; sily lotnicze wynoszą prawie 10 tysięcy samolotów; eskadra zaś łodzi podwodnych wynosi 65 jednostek.

Sily lądowa Rzeszy wynosi 3 i pół miliona ludzi, sily lotnicza - 400 tysięcy, sily zaś morska - 70 tysięcy ludzi. Rzesza, ukończony szybko wojna z Polską, uniknęła wojny na 2 fronty. Zapewniwszy zaś sobie granice na wschodzie, zgromadziła swe wszystkie sily bojowe na froncie zachodnim, choć pozostawiła jeszcze w Polsce dość znaczne sily. W Polsce, według relacji dowódców niemieckich i Hitlera, sily niemieckie wynosily 70 dwydziesiąt, czyli 1 i pół miliona ludzi.

Smutny obraz.
Agencja angielska B. B. C. donosi z Watykanu, że organ papieski Osservatore Romano znalazł się na okrutnie prześladowanie wszelkiego kultu religijnego w Polsce, tak przez Niemców, jak i bolszewików. W Niemczech przesładowuje się przeważnie żydów i katolików; bolszewicy natomiast wszystkich wyznania przesładowują, chcąc wykorzystać wśród ludu wszelką religijną nienawiść. Na terytorjach Polski, zajętych przez bolszewików, ci ostatni, nie uznając Boga, zamieniają kościoły katolickie, a nawet bożnice żydowskie, na kluby, teatry, kina i sale dancin-gowe. Ludność jest tym oburzona, lecz nie może protestować, gdyż boi się przesładowania i okrutnych kar ze strony G.P.U. (tajna policja). Władze bolszewickie zakazały biskupom i kapłanom nosić stroje duchowych.

Dziennik kończy artykuł słowami: Jest to obraz, który aniulów zmusza do płaczu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI (podane przez agencję francuską - Havas):

Zagadkowy samolot.
Z Belgradu podano, że do rzeki Dunaj, między Rumunią a Jugosławią, spadł aparat, który nie miał wcale znaków rozpoznawczych. Samolot ten należał do eskadry, której znak nie zdołano zauważyć, a która leciała na południe. Eskadra owa poleciała dalej. Pewien rybak usiłował ratować pilota, lecz ten już nie żył. Ogólnie przypuszcza się, że chodzi tu o wyjątki samolotów niemieckich do Bułgarii, która trwa od kilku tygodni.

Szwajcaria w promieniu polskich Niemcech.
Z Zurychu podają, że jeden z wyższych wojskowych szwajcarskich, przemawiając do reprezentantów prasy, oświadczył: Stwierdzono, że z dwóch pocisków, które spadły na ulicę Huenstinger w Bazylei, jeden z nich eksplodował, raniąc wiele osób, w tym 2 osoby ciężko. W dystrykcie Richeu, w pobliżu Bazylei, spadły dalsze 3 pociski armatnie, które spowodowały znaczne straty materialne. Szwajcarska agencja telegraficzna ogłosiła oficjalnie, że badania techników wykazały, iż pociski powyższe są pochodzenia niemieckiego.

Zajścia w Pradze.
Londyn przytacza wiadomość zaczerpniętą z amerykańskiej gazety «Daily Herald», że w Pradze w zeszłym tygodniu, liczni przeciwnicy usiłowali dwa strzały, których sprawcami było dwóch młodych robotników. Strzały były wymierzone przeciw prezydentowi Hacha, który jest w Pradze znienawidzony. Prezydent Hacha wyszedł jednak cało z tego imprez, lecz dwóch członków z Gestapo, którzy towarzyszyli mu, zostało rannych.

Niemcy przesładowują Czechów.
Z Paryża donoszą, że władze niemieckie zamknęły 8 uniwersytetów

i wyższych szkół czeskich. Studentów i profesorów internowano w obozach koncentracyjnych. Wszelkie ustępstwa krwawych, aby pomóc więzionym, są bezskuteczne.

— Z biura informacyjnego polskiego rządu donoszą, że Rzesza wcieliła do swego wojska polskich żołnierzy z polskich zachodnich prowincji. Czyn ten jest nowym pogwałceniem prawa międzynarodowego ze strony Niemiec i stanowi jaskrawy dowód braku wszelkiej etyki ze strony sfer kierowniczych III Rzeszy.

— Onegdaj w nocy szalała wichura na Morzu Północnym. Dziesiątki min zostały zerwanych z uwięzi przez gwałtowne fale, które je następnie niosą ku brzegom. Liczne statki alarmują, że spotykają na swej trasie liczne miny pływające. I tak norweski statek «Snar» napotkał 3 miny, a litewski «Krimalo» donosił o innej minie, pływającej na morskich szlakach handlowych.

— W Belgii - w jednej kopalni (Corille) nastąpiła eksplozja. Straty są bardzo znaczne. Huk eksplozji słyszano w dzielnicach portowej, a nawet w odleglejszych ulicach. W odległości 500 metrów od morza, wiele szyb wyłeciało z okien. W okolicy Corille istnieją jeszcze trzy kopalnie.

— Onegdaj ukazały się w okolicach Wogezów 2 samoloty niemieckie. Jeden z nich zmuszony był do lądowania. Załogę tego samolotu wzięli do niewoli Francuzi.

— Francja wszczęła pertraktacje z Egiptem w celu zakupu 150 milionów funtów bawełny. Produkt ten wywożono dawniej do Niemiec.

— Według informacji nadesłanych z Moskwy do Kopenhagi, prasa sowiecka nie zaprzestaje pisać gwałtownych artykułów przeciw Finlandii. Mimo to, nie trzeba oczekiwać napadu sowieckiego na Finlandię, gdyż czyn ten sprzeciwili by się politycy wewnętrzni i zewnętrzni Sowietów - tak twierdzą bolszewicy.

Agencja północno-amerykańska «United Press».
— Według przewidywanych obliczeń 237 pasażerów - z zatopionego statku holenderskiego «Simão Bolivar» - udało się uratować. Zaginionych ma być 103.

Pat - agencja polska w Paryżu.
— Żołnierze wojska polskiego, które tworzy się we Francji, otrzymały uniformy koloru «khaki» (zielone) i granatowe czapki z białymi ozdobkami. Duża część żołnierzy składa się z polskich górników we Francji, którzy stanowią doskonały materiał bojowy.

— Donoszą z Rygi, że około 20 tysięcy Niemców powróciło z Litwy do Rzeszy. Reszta z nich w liczbie 40 tysięcy pozostała na Litwie, wyrzekając się swej niemieckiej narodowości i jawnie stwierdzając, że wolą spokojną, wolność i sile pozytywne, aniżeli terror, Gestapo, wojnę i margarynę zamiast masła.

— Wyrzucenie setek tysięcy żydów z różnych ziem, na których się urodzili i przesiedlanie ich do rejonu lubelskiego, pozbawionych wszelkich dóbr, nie rozwiąże kwestii żydowskiej. Przeciwnie, niemiecka niefortunna polityka skazuje ich na jeszcze okrutniejsze cierpienia. Emigranci żydowscy, którzy jadą do Lublina, mają żywność tylko na trzy dni.

Budenny w Polsce.
Marszałek Budenny, dowódca kawalerii sowieckiej, zlustrował wchodzącą część Polski, zajął przez Rosjan. W 1920 roku ten sam marszałek Budenny ponosił wielką klęskę, walcząc z polskim wojskiem, które zmusiło go do bezładnej ucieczki w stronę Żytomierza, a potem do Kamieńca podolskiego. Ludność polska udawała, że nie poznała bolszewickiego wodza, który zyskał sobie sławę wielkiego okrutnika. Tylko agenci G.P.U. urozeczyli przyjmowali towarzysza Budennego.

Niemieckie trybunały w Polsce.
Władze niemieckie ustanowiły we wszystkich polskich miastach nadzwyczajne trybunały, które mają sądzić niezadowolonych, przeciwników i niebezpiecznych, przeciw którym istnieje poważne podejrzenie o agitację. W wielu miejscach zostały straconych z rozkazu owych trybunałów, zanim zdolano udowodnić winę.

Węgrzy w obronie swej wolności
Angielska agencja prasowa «Reuter» donosi z Budapesztu: Tibor Eckhardt, kierownik węgierskiej partii drobnych posiadaczy, wystosował apel do członków, aby tworzyli silną barierę przed imperializmem niemieckim i bolszewickim. Manifest kończy się słowami: «Tylko w jednolitej politycznej i ekonomicznej ludności węgierskiej można się przeciwstawić nielasysonym pragnieniom tych dwóch państw».

Mam do sprzedania
za cenę okazyjną 50 albrów i pół ziemi do sadzenia. Ziemia dobra, gdzie jest kawał fachu, dobre wody, są zabudowania dobre; ogrodzenie naturalne.

Informacji udzieli w Irati Aleksander Pawelski.

Grudzień MIESIĄCEM DOBREJ PRASY

Każdy z nas z utęsknieniem wygląda na nadejście «Ludu», bo z niego dowiadujemy się o wielkich wydarzeniach wojennych, w których rozgrywa się losy całych narodów, religii, cywilizacji.

Z dumą w sercu czytamy o bohaterstwie naszych Rodaków, walczących w dobrej sprawie.

Każdy artykuł przetwarzamy w myśli, tworzymy sobie pełny obraz walk i wzmagań naszych braci. To są wielkie myśli!

Zajci jesteśmy zbiórką na nieszczęśliwe ofiary wojny w Polsce i chcemy na to dajemy nasz ciężko zapracowany grosz. To piękna rzecz!

Jednakże zajęci wielkimi tymi myślami i sprawami nie powinniśmy zapominać o tym, kto nam te wiadomości podaje. Jest to nasza prasa, w tym wypadku «Lud».

Z powodu wojny, podrożał ogromnie papier, farby, czcionki. Niemal wszystkie piśmienniczyzny są objęte i podwyższyły swą prędatkę. Każde pismo szuka dróg, by pokryć niedobory wynikiem ze wzrostu cen.

Z naszej strony uważamy, że najlepszym wyjściem z trudności, nie obciążającym dotychczasowych czytelników podwyżką prędatki, będzie zdobyć jeszcze większą ilość prenumeratorów. Im więcej jest prenumeratorów, tym lepiej kalkuluje się każde wydawnictwo.

Dlatego też apelujemy do naszych Szan. P.P. Agentów i wszystkich naszych Czytelników, by zjednywali nam nowych Czytelników.

Miesiące grudzień najlepiej nadaje się na przeprowadzenie akcji propagandowej za czytelnictwem. **Ked.**

Listy do Redakcji

Ten sobie umie radzić.

P. Ferdynand Wolski pisze nam: «Proszę bardzo Redakcji, aby mi przysłała słownik portugalsko-polski (ks. Górala). Potrzebny mi on jest bardzo, bo teraz gazety polskie zamieszczają (pewnie tak muszą) także artykuły po portugalsku pisane. Po brazylijsku umiem mówić, ale czasem znajdzie się słowo, którego nie poznaję. Jak być miał słownik brazylijsko-polski, to przy jego pomocy wszystko dokumentnie zrozumieć. Pieniądże za słownik zaraz wysię».

Uwaga Redakcji: P. Wolski umie sobie radzić i nie żałuje grosza, by więcej wiedzieć. Czytelnikom «Ludu» przypominamy, że w Redakcji «Ludu» można nabyć słownik: portugalsko-polski (ks. Górala) stron 670, oprawy, cena 22\$000; słownik polsko-portugalski (ks. Górala) stron 800, oprawy, cena 25\$000.

Ponadto można nabyć Gramatykę portugalsko-polską do nauki języka portugalskiego, cena 6\$000.

Przy przysyłkach poczta, należy dołączyć 1\$000 na każdy słownik.

Święcenia kapłańskie Rodaka.

Ks. Józef Krauze, duszpasterz z Treze de Maio, tak nam pisze:

«Mielśmy tu w parafii parafii Getulio Vargas wielką uroczystość: Dnia 5 b. m. otrzymał święcenia kapłańskie Ks. Albin Stawiński. Jest to już drugi kapłan z tej rodziny. Pierwszym był Ks. Albert, który zajmował w Zakonie OO. Kapucynów zaszczytne stanowisko rektora Seminarium.

Świeceni nowemu kapłanowi udzielił J. E. Ks. Biskup D. Reis w mieście Santa Maria. Wieczorem, panny ze Stowarzyszenia Akcji Katolickiej urządziły na cześć nowo-wyswięconego kapłana przedstawienie i przemówienia. Był na tym obecny także i sam ks. Biskup. W przemowie swej, ks. Biskup uścił pięknego przykłądu o polskim kapłanie i napomknął o bohaterstwie Polaka.

Kilka dni później, dnia 12 listopada b. r. Ks. Albin odprawił pierwszą Mszę świętą w swej rodzinnej miejscowości Getulio Vargas już w nowo wybudowanym kościele. Niezliczone tłumy ludu zjechały się na tę rzadką uroczystość prymityj Rodaka.

Wkrótce ks. Albin odprawi jeszcze prymicie w sąsiednich koloniach, jak na Nova Polonia i Treze de Maio».

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrzynanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE. Godziny przyjęć: od 8-12 i od 1-6. Rua Saldanha Marinho 593.

Curityba.

Uwaga!.. Klienci i przyjaciele składu CHAPELARIA VENUS!

Stary, od dawna już znany skład, CHAPELARIA VENUS, który posiada wielki i kompletny wybór najrozmaitszych pierwszej jakości artykułów dla panów; skład ten może dać ceny przystępne dla swej licznej klienteli na pierwszorzędnych artykułach jak: KAPELUSZE, OBUWIE, KOSZULE, KRAWATY oraz wszelkie przedmioty codziennego użytku. PERFUMERIE. Wszysko co najlepsze, nowoczesne i eleganckie po cenach prawdziwie bajecznie niskich. Nie szukaj innego składu przy zakupach!.. Jak dawniej, teraz i zawsze:

CHAPELARIA VENUS

(Założona
w 1897 r.)

Rua 15 de Novembro nr. 118 - Esquina de Dr. Murici - Telefon 2725

DR. — ADWOKAT
Antoni Firakowski
Specjalizacja w sprawach robotniczych. Naturalizacje i inwentarze. Sprawy cywilne i handlowe.
Biuro: Av. Silva Jardim 1212 róg 24 de Maio

Tłumaczenia paszportów, oraz wszelkich dokumentów przeprowadza się przy biurze

Dr. Roguskiego
Praça Tiradentes, nr. 509, 2 piętro, Telefon 7-7-2 - Curitiba.
Ceny przystępne.

Dr. JAN SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Przyjmuje w każdej chwili
Rua Emiliano Pernetta
Nr. 670. CURITIBA

APTEKA TELL
DRUGERIA
Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermicide Tell - wróg robaków i glist.
Farby Tell najlepsze do farbowania i urasów sukienek.
Fermento Tell ekonomicznie drożdże do ciasta i chleba.
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.



Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy zylaki, rany na nogach bez operacji. Kons. Nad apteką, Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10-12 i od 4-6. — Tel. 8-7-5. Rez. Commend. Araujo 970. Telefon 424.

Uwaga!
PHARMACIA HUMANITARIA
Rua Trajano Reis 87
Dr. Archimedes Cruz, posiada osobą polską, kompetentną, która leczy choroby skórne, ususza wypadanie włosów, łupież, grzybki w brodzie i upiększa cerę odpryszców

Leczenie radykalne bez operacji hemoroidów, żyłaków, leczenie chorób żołądkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kłuszek, wstręty bólu kości, ślepej kisaki, polipów, raka, wrzodów na nogach.

DR. Mendes de Araujo
Aven. João Pessoa 68
Przyjmuje od 2-6 godzin.

Przeciw reumatyzmowi, kolkom, zwichnięciu członków, oraz wszelkim bólom jest tylko lekarstwo

Pain - expeller

proś zawsze o prawdziwą markę z LABORATORIUM CHEMICZNEGO FERNANDO BOETTGER, Brusque, Santa Catarina
Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.
Przedstawiciel na Paranaé:
J. GEISLER - Curitiba - Rua Conselheiro Barradas nr. 1399

Sklep

Artykułów spożywczych
Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
Praça Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem - Curitiba.

Nieruchomości:

Kupna i sprzedaż, administracja nieruchomości, hipotek.

Chcesz sprzedać, lub kupić jaką nieruchomość? Twój lokator nie płaci komornego, lub niszczy dom, w którym mieszka? Masz trudności przy kupnie, lub sprzedaży? Udać się do nas a sprawa twoja zostanie sumiennie załatwiona. Biuro **DR. ROGUSKIEGO**, Praça Tiradentes 509, 2 piętro, Tel. 7-7-2, Curitiba, Paranaé.

Casa de Saude „São Francisco“

Klinika prywatna - Dr. Jorge Meyer Filho
Rua São Francisco N. 165 - Curitiba - Telef. 1043
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2-4.

BALSAMO S. HILIANA
Infallível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle w pierśsiach, bóle zębów, uszu, nerwalgie, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE“

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 134 —

Fr. Rawita-Gawroński

— I cóż powiedziała?
— Nic.
— Jakto? nic?
— Że wróci o piątej.
Odetchnął spokojnie. Nie miał tylko zegarka, aby śledzić minuty czekania. O 5-ej zaturkotały koła powozu przed domkiem kolokacyjnym. Weszła do pokoju Helena.
Tanas poskoczył ku niej i, rękę przyciśnięty do ust, długo całował. Na szczęście, świadków tego powitania nie było. Panna Kunegunda, wystraszona, wyszła na przedawkę; Jermolajko poszedł na pobliską górę Tracenia, zwaną przez lud „Hycłowską“, na której Austriacy wieszali więźniów politycznych. W drugiej izbie leżała sama Palasia.
Helena, najwyszej głowę Tanasia oblała ma rękoma, całowała jego włosy i czoło, i twarz po kolei, szeptała tylko:
— Mój Tanasie, kochany... Na biedo wales się...
— Jakże zdrowie cioci?
Helena nie odpowiadała na pytanie, tylko, wpatrując się w twarz Tanasia, mówiła:
— Opowiedział mi Baczyński waszy siko... wszystko... to taki dobry człowiek. Tanas tak był wzruszony, tak był za jąty własnymi troskami, że zapomniał zupełnie o obecności Krzysia za parawanem i mówił tak, jak gdyby sam z ciotką był w pokoju.
— Cóż się stało z Żywotowską? — za pytał.
— Skonfiskowana... sąd nie uznał zapisu ojca... dojrzał w tem chęć uratowania majątku przed powstaniem.
Na to iż potoczyły się cicho z oczu Tanasia Cwila była ciężkiego milczenia.
— Uratowałam tylko urządzenie do mu... srebra... wywoziłam to przed wyrokiem... Zostało nam jeszcze około 30.000 rubli długu na skrypcie wuja...
Sporzyła na niego i dopiero teraz spostrzegła, że był wychudzony i bledy.
— Ależ ty, zmierzwiłaś jesteś, biedo daku...
— Usniechnął się milcząco.
— Da Bóg wyruszymy w pole... znowu w nasze strony... poprawi się — za uwazył niby żartując.
Ciość tej rozmowy musiała mimowoli wysłuchać Krystyna. Nie chcąc być jednak dalej uczestniczką zwierzeń, zdecydowała się wyjść.
Helena usłyszała szmer za parawanem.

— Ktoś tam jest... — rzekła.
W tej chwili parawan odsunął się i ukazała się Krzysia. Helena trochę podejrzliwie spojrzała na nią.
Zdłewczyzna zarumieniła się.
— Nie będę państwu przeszkadzać... przepaszam bardzo...
Tanas, ażeby tę przykrą trochę sytuację poprawić, odezwał się głośno:
— Cioteczko kochana... pozwól, że ci przedstawię moją dobrą i troskliwą żywicelkę.
Helena podała jej rękę.
— Zawstydzona mnie pan... pani Bóg wie co sobie pomyśli — usprawiedliwiała się zmieszana panienka.
— Wiem, że mój Tanas nie byłby tak mówić, gdyby pani nie zaślubiła na wdzięczność.
Po wyjściu Krzysia Tanas opowiedział o swoim życiu i skąd podchoził jego wdzięczność dla Krzysia.
Teraz położenie Tanasia zmieniło się. Ciotce Helenie udało się jeszcze wydobyc z majątku skonfiskowanego dość znaczną gotówkę i z pieniędzmi wyjechała zagranicę. Zaraz tedy nazajutrz ipodziełkował za służbę Szindlerowiczowi. Mecenas nieraż był bardzo, że utracił pożytecznego sobie człowieka, który pracował dla niego jedynie za zopę kartofliana.
Helena zamieszkała tymczasowo w hotelu i oglądać się począła za wynajęciem mieszkania. Tanas jeszcze czas jakiś pozostać miał na Źródlanej. Ten kącik nabrał dla niego pamiętkowego uroku.
Po długich rozmowach z ciotką o przeszłości i przyszłości, z uczuciem pewnego zadowolenia chronił się do swego mieszkania „katem“, które mu przypominało, że do czary jego młodego życia, gdzie się tak wesołe znalazła gorczyz, los dodał także kropkę rozkoszy. Jakkolwiek z Krzysią widywał się mało, rozmawiał rzadko, czuł jednak, że to skromna i dobra dziewczynka pokochała i sprawiła by mu to przykreść, gdyby się z nią rozstał musiał. Chwilę tę sama Krzysia zbliżyła.
Nazajutrz pani Neczupurna już z łóżka wstała i oswiadczyła, że rządy domu w swoje ręce bierze. Z tego skorzystała Krzysia.
— Moja służba przy kuchni kończy się — rzekła po obiedzie, starając się swoim swoim nadać ton żartobliwy.
— Dlaczego?
— Najprzód, że pani Neczupurna już jest zdrowa, a następnie, że ja od jutrszego dnia opuszczam to mieszkanie.

Dzieje Rodziny Żywotowskich — 135 —

Fr. Rawita-Gawroński

Tanas dał uczucia, jak gdyby go ktoś szpilka w serce ukuli.
— Zostawia mił pani na zupełną samotność.
W słowach tych brzmiał niby żal, niby wyrzut.
Krzysia zrobiło się bardzo przykro.
— Bardzo mi to dobrze było — rzekła — ale trochę za daleko od pani Kądzelskiej... chcę bliżej mieszkać... więcej będę miała czasu do pracy.
Tanas zamyslił się.
— Pani powiedziała w czasie przeszłym, — teraz nie jest pani dobrze?
— O, nie! tylko... daleko.
Ten jeden wyraz „daleko“ był zupełnie wystarczającym dla pani Neczupurnej.
Po wyprawdzeniu się Krzysia rozpoczęła się dopiero pochwały dziełowszyny:
— Takie to male, a takie pracowite stworzenie — zauważyła pani Pelagja.
— Co weźmie, to się u niej pali w rękę... Jak pani była chora, to ona gotowała nie tylko dla siebie, ale i dla tego pana, a tak to wszystko szło jej składnie.
— Ręce zgrabne — uzupełniła Neczupurna.
— To już się takim człowiekiem musi urodzić — zakonkludowała Jermolajko, wymijając fałkę z ust.
Uwaga tu nie podobala się Palasi.
— Czemu ty się lepszym nie urodziłaś co?
Jermolajko zamilki pokornie.
XIV.
Tanas nie wiedział, gdzie się pracowała Krzysia.
Przeżywał długi okres życia. Z jednej strony trapiła go niepewność jutra, to ciągle oczekiwanie dalszej walki z Moskwą i coraz towarzysze wieści z placu boju, z drugiej potęgowało się uczucie miłości dla Krzysia. Tak mało komunikowali się ze sobą, a jednak, gdy jej zabrakło, zdało mu się, że w jego życiu wytworzyła się jakaś wielka próżnia, której niczem zapelnić nie umiał.
Krótkie „dzień dobry“ i „dobry wieczór“, które codziennie słyszał od niej, wystarczyły mu na cały dzień. Teraz chodził jakiś oszołomiony i niespokojny.
Obiady przestał jadać u pani Pelagji, ale na noc regularnie przychodził. Helena tymczasem zatrudzczyła się o najście mieszkania i urządzenie się jakie takie. Minęło kilka dni. Właśnie wypadł czas placenia komornego. Wracając pieniądze Neczupurnej. Tanas zauważył:
— Proszę pani... ja niezadługo zapew-

ne opuszczę mieszkanie moje... będę mieszkać z ciotką.
Pani Pelagja przyjęła tę wiadomość spokojnie i z rezygnacją.
— To si w... pocóż się panu poniewierad po cudzych kątach. Szkoda pana... — dokończyła z uczuciem litości. — Niech pan powi tylko, kiedy.
— Niech pani już dziać kartkę wywiesi... ja mogę w każdym czasie mieszkanie opuścić.
Palasia spojrziała na niego zdziwiona.
— Ta jakże? Pan przede zapłacił...
— To nie ma znaczenia... nie chcę pani robić zawodu.
Amator na „kate“ nadspodziewanie prędko się znalazł. Wiadomością tą ucieszył się i Tanas.
Pomilczał chwilę, a potem rzekł:
— Wie pani... ja już dziać mogę mieszkanie opuścić... nawet zaraz... jeśli pan Jermolajko ma czas, niech zawoła do rozkazu, a ja rzeczy zabiorę.
Jermolajko z ochotą zgodził się. Tanas zabrał kartkę, Jermolajko kuferki; koldra i poduszka zostały. Spostrzegła to Palasia.
— Jeezecz koldra...
— Niech to zostanie dla pana Jermolaja.
Jermolajko nie mógł uwierzyć własnemu szczęściu.
— Ta co? Koldra tyż?
— I koldra także.
Stojąc na uboczu, Palasia trąciła męża łokciem.
— Ta podziękujże, capie, panu! Jermolajko umiechnięty podziękował, skinawszy rozwichrzoną czupryną.
Przy wyjściu Tanas podał rękę Kunegundzie, która, dziwiłona tym niezwykłym faktem w jej życiu, zatrzymała w powietrzu ciągle w ruchu będące druty i wybąkała:
— Niech Bóg prowadził Jermolajko towarzyszył Tanasowi a do powozu, Palasia przez okno patrzyła i widziała wyraźnie, jak Tanas coś w rękę męzowi wtknął, a Jermolajko kłaniał się i trzął głową.
Gdy weszli do izby, wnet go zaatakowała Palasia:
— Co ci pan dał?
— Ta co dał? Szóstkę.
— Nieprawda... pokaż!
Jermolajko trzymał garść ścianki; ale miał jeszcze czasu schować pieniądze, do kieszeni.
— Pokaż!

Armia generała Sikorskiego we Francji

Francuskie czasopismo „Illustration” z dnia 4-go listopada 1939 roku zamieszcza pod powyższym tytułem następujący artykuł pióra M. Roberta Vauchera:

W pewnej prowincji francuskiej, dnia 25 października 1939 r.

We wrzasku ciszy, bez muzyki i sztanu, często bez mundurów, widzę oto defilującą przed swoim dowódcą zarodek nowej armii polskiej generała Sikorskiego.

Widowisko głęboko wrzuszające. Żołnierze maszerują marsowym krokiem, uderzając ziemię z siłą, po której często poznać można stopień ich wyszkolenia, lecz wszyscy mają oczy zwrócone na swego dowódcę. Defilujących obserwuje dokładnie wspinały oficer — Władysław Sikorski — jest to jego pierwsza inspekcja. Jest coś tragicznego w tym spotkaniu się tych dwóch spojrzeń — niewzruszonego spojrzenia wodza z jednej strony, spojrzenia silnego i zawierającego w sobie wszystko to, co słowo „wódz” świadomy, (że zaprowadzi swą armię do Polski, do zwycięstwa, aby wyzwolić ją z jarzma oprawców) — może zawierać, i spojrzenia tych, którzy zdecydowanie postanowili odszukać swoją ojczyznę, z których każdy prawie ma własny rachunek do uregulowania z wrogiem — ojca, matkę lub brata do pomśczenia.

Wieczysty pakt został zawarty w momencie wymiany spojrzeń: wojska wyrażającego całkowite podporządkowanie się woli wodza i ofiarowanie mu bezgranicznego zaufania ze spojrzeniem generała, które wyrażało jednocześnie swą wyższość i swe ojcowskie uczucia dla żołnierzy. W jasnym i przesywającym spojrzeniu człowieka, który nigdy nie wchodził w układy, który stał się prostą drogą, bez kompromisów, który dla Francji był zawsze wielkim i lojalnym przyjacielem — pojawia się nagle przeblask dumy, gdy spogląda na tysiące maszerujących ochotników, którzy od kilku tygodni i kilku dni zaczynają zupełnie na nowo, lub uzupełniają swoje wyszkolenie wojskowe.

Stworzona jest nowa armia polska, powiększająca się z dnia na dzień.

Patrząc na wojsko maszerujące przed generałem Sikorskim, który ma obok siebie szefa swego sztabu Pułk. Kędziora, generała Denain — szefa misji wojskowej francusko-polskiej i grupę około kilkuset oficerów polskich i francuskich wszystkich stopni, nie mogę się powstrzymać, aby nie myśleć o innym przeglądzie na którym asystowałem jako korespondent wojenny „L'Illustration”, 25 lat temu, a więc wtedy, kiedy Francja odsyłała do Polski, wspinały armię generała Hallera. Żołnierze polscy nosili już mundury błękitnego horyzontu francuskiego. Są to po największej części ci sami ludzie dzisiaj, albo ich synowie, którzy znajdują się we wielkim obozie na francuskiej ziemi, w okolicy przypominającej do złudzenia pewne zakątki Polski z sosnami, ze świerkami, z dębami, z terenem szeroko zalesionym i zakrzaczonym, z piaszczystemi polami łąk.

I oto na nowo Polacy z emigracji wypróbują swój patriotyzm. Na wezwanie ambasadora polskiego w Paryżu p. Łukasiewicza dnia 1 września b. r. zaczęli pospieszają z wszystkich stron świata, aby stworzyć armię, która miała być prymitywną siłą pomocniczą, a która na skutek zwycięstwa niemiecko-rosyjskiego stała się odradą narodową armią polską.

DOWÓDCA WOJSKOWY.

Od chwili, kiedy Polacy dowiedzieli się o przybyciu do Francji, w dniu 1-go października, generała Władysława Eugeniusza Sikorskiego, o tym, że obejmuje on naturalne dowództwo nad armią polską, o jego nominacji przez nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. Władysława Raczkiewicza na szefa rządu polskiego we Francji, liczba zaciągających się do wojska ochotników ze wszystkich sfer ośmiomilionowego wychodźstwa polskiego zwiększyła się o drożę w dwójnasób.

W chwili, kiedy Warszawa broniła się jeszcze heroicznie, choć nie było już możliwości trzymania nieprzyjaciela w szachu, z powodu najazdu bolszewickiego, wiadomości o nowym przedsięwzięciu gen. Sikorskiego, wytworzyła wszędzie, w Polsce i zagranicą, ogromne wrażenie. W momencie, kiedy Niemcy szukali nowego Hachę po-

śród swej nowej ofiary, gen. Sikorski stanął na czele patriotów swego kraju, którzy byli zawsze nieubłaganymi wrogami Niemców, na czele tych, pomiędzy którymi znaleźli się Ignacy Paderewski, Generał Józef Haller, Generał Kazimierz Sosnkowski, Stanisław Stroński, August Zaleski, Marian Seyda i wielu, wielu innych. Manewr niemiecki został przekreślony.

Nikt nie może być lepiej przyjmowany we Francji jak generał Sikorski. Przypominam sobie sąd wydany o nim przez Marszałka Focha, w czasie jego podróży do Polski w 1923 r., w której miałem honor mu towarzyszyć. Kiedy wracaliśmy do Francji w wagonie przepelnionym kwiatami, składanymi na każdym dworcu kolejowym przez ludność w hołdzie zwycięskiemu Marszałkowi Francji, Marszałek Foch mówił mi, jak wielki szacunek posiada dla generała Sikorskiego, który był wtedy akurat prezesem Rady Ministrów, chwalił następnie jego wielką inteligencję, trafność jego zapatrywań i jego wartości jako dowódcy.

To — powiedział mi Marszałek Foch — francuski pierwszy generał. To nie jest jakiś improvizator, ale technik: potrzeba nam dużo takich nad Wisłą.

Proroczce słowa!
Niestety, ten generał nie miał naturalnego dowództwa we wrześniu b. r. i dopiero we Francji może próbować swych wartości organizacyjnych.

procent odpowiedzi było twierdzących.
Nie udało się rekrutacja Polaków do wojska niemieckiego.
Paryż, 23 (Pat, agencja polska) — Niemcy mieli zamiar zorganizować wojsko terytorialne „Wehrmacht” w regionie Polski Centralnej. Próba ta jednak nie odniosła skutku, gdyż nie ma wcale ochotników, którzy by chcieli współpracować z najeźdźcami. W Polsce Północnej władze niemieckie wydały rozkaz rekrutacji 10 roczników, by uzupełnić wojsko niemieckie przez polski element. Ten nowy gwałt przeciw prawu międzynarodowemu powiększył tylko nienawiść polskiej ludności przeciw Niemcom.

Niemcy konfiskują dobra należące do rządu polskiego.

Kraków, 23 (Agencja Brazylijska) — Niemiecki gubernator całego terytorium polskiego zajętego przez wojska germańskie, wydał ostatnio rozporządzenie, by wszystkie kapitały, ruchomości i nieruchomości, należące do rządu polskiego, zostały skonfiskowane.

Niemiecka agencja Transocean zaznacza, że jednocześnie z powyższym rozporządzeniem, gubernator ten polecił utworzyć specjalny departament, który zajmie się administracją skonfiskowanych dóbr.

„Zwiedzajcie ruiny Warszawy”

Rio, 23 — Francuska agencja Havas donosi, że niemiecki departament propagandy rozrzucił po całych Niemczech i państwach neutralnych ulotki z napisami: „Zwiedzajcie ruiny Warszawy”. Turysci powinni oświadczyć podziwianie skutki barbarzyńskiego bombardowania nieobronionego miasta przez Niemców. Zniszczyli oni stolicę Polski, liczącą 1 milion i 300 tysięcy mieszkańców.

Niemieckie rekwizycje w Polsce.

Paryż, 23 (Pat, agencja polska) — Niemieckie rekwizycje w Polsce, przybierając charakter prawdziwego rabunku. Zrozpaczeni wieśniacy polscy uciekają się do najgwałtowniejszych środków, by ocalić swoje dobra.

50.000 aresztowanych w Czecho-Słowacji.

Rio, 23 (G.P.) — Agencja Havas donosi z Kopenhagi, że komunikacja telefoniczna między Berlinem i Pragą jeszcze nie została przywrócona. Niemieckie koła oficjalnie nie podają liczby rannych w ostatnich buntach w Czecho-Słowacji. Donoszą tylko, że liczba aresztowanych wynosi rzeczywiście 50.000 osób.

Znow zestrzelono siedem samolotów niemieckich.

Rio, 23 („O Dia”) — Agencja brytyjska Reuter informuje, że artyleria przeciwlotnicza aliantów zestrzeliła dziś znow 7 niemieckich samolotów myśliwskich w jednej z największych walk powietrznych od początku wojny. Walki wszczęte przez samoloty francuskie, angielskie

niemieckie, rozciągały się na przestrzeni 160 kilometrów frontu. Nadesłane relacje przez główny angielski sztab wojskowy informują, iż w jednej z okolic na północy został zestrzelony niemiecki bombardowiec „Heinkel 3”. W innym miejscu brytyjskie samoloty myśliwskie zestrzeliły niemiecki samolot nieokreślonego typu.

Tygodnik „Look” jest zdania że Ameryka przystąpi do wojny
Waszyngton, 23 — Wielkie zainteresowanie wywołał w całych Stanach Zjednoczonych artykuł bardzo popularnego tygodnika „Look”, który przy końcu zadaje pytanie dla swych czytelników, czy sądzą, że Stany Zjednoczone przystąpią do wojny. Pięćdziesiąt

o Częstochowę, powiedział: «Obraz cudowy przed czasem znalazł bezpieczne schronienie zagranicą, ale Sanktuarium całe jest tylko kupą gruzów. Niemcy rzucili nań setki bomb. Kościoły i siedziby biskupów polskich były systematycznie bombardowane. Katedra gotycka, stylowa, św. Jana we Warszawie w ruinie, że trudno ją będzie odbudować. Pierwsza bomba wpadła na nią, gdy się wniej odprawiała msza święta a cały gmach był wypelniony ludem pobożnym. Kapłan, sprawiający Najśw. Ofiarę, mimo, że bomba wybuchła tuż za nim, przy samym ołtarzu, dokończył nieustraszony mszy św., ale ostatnie modlitwy po mszy dokończył już we wieczności. Cierpienia, jakie przechodzi mój naród — zakończył Ks. Prymas wywiad — przechodzą wszystko, co w ogóle w lilkuwiekowym męczeństwie przecierpiał. Lecz Polska i w cierpieniu zachowała swoją godność, a z doświadczenia z łaską Bożą wyjdzie szlachetniejsza i zywotniejsza».

Bolesne ale prawdziwe.

O losach Sanktuarium polskiego — Częstochowy

Kiedy do tutejszej prasy nadeszły pierwsze wiadomości o bombardowaniu przez Niemców kościoła i klasztoru częstochowskiego, tego najsłynniejszego skarbu każdej duszy polskiej, nie wierzyliśmy. Wszyscyśmy przypuszczali, że to pogłoska fałszywa, jakich zwykle wiele w początkach każdej wojny na łamach pism się pojawia. Tym wiedząc skorzy byliśmy do tego przypuszczenia, że Niemcy, kiedy jednostki wybitniejsze zagranicą podniosły głośny i uroczysty protest przeciwko bombardowaniu i bezczeszczeniu tej drogiej świętości świata katolickiego, zaprzeczyli kategorycznie, że to nieprawda, a na potwierdzenie swego twierdzenia, rozrzuili jakąś fotografię klasztoru jasnogórskiego, na której znajduje się cały i nietknięty. Zresztą cywilizowanemu człowiekowi w głowie się pomieścić nie mogło, żeby do takiego barbarzyństwa i świętokradztwa był zdolny ten naród, pysniący się „hyperkulturą” w świecie. Poza tym Częstochowa nie stanowiła żadnego obiektu wojskowego, ani strategicznego i nie była też żadną warownią, broniącą przez bohaterów polskich, jakto miało miejsce setki lat temu w czasie najazdu szwedzkiego, za króla Jana Kazimierza.

Obecnie nie ulega już kwestii i z bólem najokropniejszym przekonujemy się, że Częstochowa uległa bezcelowemu i świadomemu zburzeniu i zniszczeniu przez zorganizowane wojska niemieckie. Korespondent rzymski dziennika francuskiego „La Croix” przeprowadził wywiad z Ks. Kardynałem — Prymasem polskim Hlondem, po przybyciu jego do Rzymu, już po rozpoczęciu działań wojennych Niemców przeciwko Polsce. J. Emilenca opowiadał z największym wzruszeniem o tragicznie, jaki przechodzi naród polski, o niebezpieczeństwie podróży, gdyż prawie cudem uniknął śmierci. Zapytany

o Sanktuarium polskiego — Częstochowy, powiedział: «Obraz cudowy przed czasem znalazł bezpieczne schronienie zagranicą, ale Sanktuarium całe jest tylko kupą gruzów. Niemcy rzucili nań setki bomb. Kościoły i siedziby biskupów polskich były systematycznie bombardowane. Katedra gotycka, stylowa, św. Jana we Warszawie w ruinie, że trudno ją będzie odbudować. Pierwsza bomba wpadła na nią, gdy się wniej odprawiała msza święta a cały gmach był wypelniony ludem pobożnym. Kapłan, sprawiający Najśw. Ofiarę, mimo, że bomba wybuchła tuż za nim, przy samym ołtarzu, dokończył nieustraszony mszy św., ale ostatnie modlitwy po mszy dokończył już we wieczności. Cierpienia, jakie przechodzi mój naród — zakończył Ks. Prymas wywiad — przechodzą wszystko, co w ogóle w lilkuwiekowym męczeństwie przecierpiał. Lecz Polska i w cierpieniu zachowała swoją godność, a z doświadczenia z łaską Bożą wyjdzie szlachetniejsza i zywotniejsza».

Bolesne ale prawdziwe.

Czy będzie czas na to. (Agencja francuska Havas)

Transporty kolejowe, które wiozą żydów na wschód Polski, nie idą więcej do Lublina, gdyż jest on już przeludniony. W polowie bieżącego miesiąca już 42 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci wywieziono z Czech i Moraw do obozów koncentracyjnych. Najbliższy transport będzie liczył 17 tysięcy żydów. Większość z nich jest bez grosza. Ci, którzy pochodzą z Austrii i z Protektoratów, nie mogą mieć więcej jak 300 marek. Do 1-go kwietnia 1940 roku powinno się znajdować w obozach koncentracyjnych w Polsce: 150 tysięcy Żydów z Protektoratu, 65 tysięcy z Wiednia, 30 tysięcy z Poznania i z Prus Wschodnich oraz 240 tysięcy z samej Rzeczy. Wielka liczba Żydów woli samobójstwo niż deportację.

Czy będzie czas na to. (Agencja francuska Havas)

Transporty kolejowe, które wiozą żydów na wschód Polski, nie idą więcej do Lublina, gdyż jest on już przeludniony. W polowie bieżącego miesiąca już 42 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci wywieziono z Czech i Moraw do obozów koncentracyjnych. Najbliższy transport będzie liczył 17 tysięcy żydów. Większość z nich jest bez grosza. Ci, którzy pochodzą z Austrii i z Protektoratów, nie mogą mieć więcej jak 300 marek. Do 1-go kwietnia 1940 roku powinno się znajdować w obozach koncentracyjnych w Polsce: 150 tysięcy Żydów z Protektoratu, 65 tysięcy z Wiednia, 30 tysięcy z Poznania i z Prus Wschodnich oraz 240 tysięcy z samej Rzeczy. Wielka liczba Żydów woli samobójstwo niż deportację.

MAŻ STANU

Generał Sikorski nie jest konspiratorem, ani też taktikiem instynktownym, jest on inżynierem z ukończoną Politechniką, technikiem o walorach zachodnio-europejskich, mając zasadnicze idee stworzone przez wykształcenie a przez dokładną specjalizację osiągniętą samo przez się prawo do tego, żeby być wodzem.

Ale generał Sikorski już nie jako wódz, ale jako maż stanu uważał także zawazę, że przyszłość Polski jest ściśle zależna od wielkich problemów ekonomicznych i politycznych interesujących Europę. Gen. Sikorski od samego początku zrozumiał, że los Polski jest zupełnie podobny do losu Francji i Anglii. Był on wyrazicielem wielkich tradycji, które Polska nabrała już wtedy, kiedy przyjęła chrześcijaństwo i grecko-laciński obrządek, który tworzy do dziś wielkość cywilizacji śródziemnomorskiej. Sikorski jest napewno członkiem tych tradycji. W całej swej działalności politycznej nie przestał nigdy twierdzić, że konieczne jest stworzenie na tyłach Niemiec i obok Rosji ugrupowania państw zjednoczonych i pojedynanych gospodarczo, wojskowo i politycznie, aby móc się dostatecznie oprzeć sporadycznym napadom niemieckim, jak i parciu czerwonej zarazy, jaką jest dla Europy komunizm stalinowski. Gen. Sikorski zawsze utrzymywał ożywione węzły przyjaźni z wojskowymi francuskimi. Dowiedziawszy się o jego nominacji na szefa rządu polskiego, między innymi Marszałek Pétain, Generał Gamelin, gen. Weygand, gen. Debenedy wyśtosowali do tego, który podnosi na nowo sztandar polski, wrzuszające pisma z życzeniami.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej, kiedy sytuacja była bardzo ciężka, w Warszawie obradowała rada wojenna. Generał Rozwadowski, ówczesny szef sztabu generalnego zauważył, że Piąta Armia przyjęła największe uderzenie armii rosyjskiej, dowodzonej przez Tuchaczewskiego. Gen. Weygand domagał się dlatego wysłania natchmiastowego pewnej misji oficerskiej, celem dowiedzenia się od szefa tej armii, jaka jest sytuacja.

Nagle drzwi się otworzyły i generał Sikorski sam we własnej osobie wkroczył do sali obrad, przynosząc wszystko co potrzeba, odpowiadając na wszystkie stawiane mu pytania. Jego największą troską w dowodzeniu swoją armią było wejść w kontakt z nieprzyjacielem na całej linii. Od tej chwili datuje się już nie tylko wielka przyjaźń, ale także ogromny szacunek, jakim generał Weygand zaczął otaczać tego, który tworzy dziś rząd jedności narodowej.

Jest to więc gabinet wojenny, który ukonstytuował się w Paryżu. Stara się on połączyć wszystkich Polaków w jednej myśli: w gorącym pragnieniu odzyskania terytoriów ich Ojczyzny od najeźdźców i we współpracy dla wspólnego zwycięstwa. Wszystkie partie są w tym rządzie reprezentowane. Również z Polski napływają wiadomości, że panuje tam radość, z powodu istnienia tego rządu, który jest konstytucyjnym spadkobiercą rządu poprzedniego. Chłopi, robotnicy, kolejarze, urzędnicy, mieszcianie czy kupcy ze wszystkich prowincji kraju dowiedzieli się już, że Polska nie przestała mieć ani rządu, ani wojska.

Jako szef rządu polskiego, Generał Sikorski nawiązał najściślejże stosunki z rządami: francuskim i angielskim. Ważne decyzje zapadły pomiędzy tymi trzema rządami. Silny w podporę moralną, jakiej mu dostarczył Wielki Patriotą Ignacy Jan Paderewski, podtrzymywany również przez wszystkich członków gabinetu, generał tworzący właśnie, przy wydatnej pomocy swego doskonałego szefa gabinetu p. Danysza, swoje departamenty ministerialne, poświęca jednak najwięcej czasu swojej armii.

(C. d. n.)